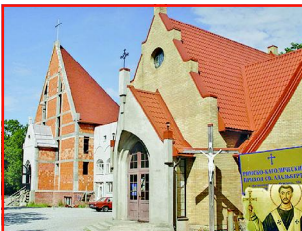




12+

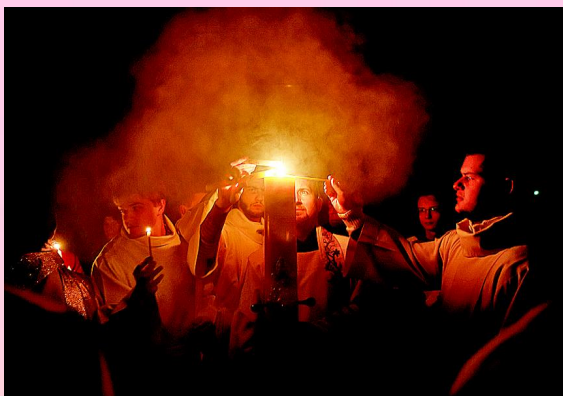
GŁOS ZNAD PREGOŁY

**Nr 4 (225) kwiecień 2015****PISMO POLSKIE OBWODU KALININGRADZKIEGO
ukazuje się od XI 1995 r.**

WIELKA - NOC czyli PASCHA

“Jesteście ludem odkupionym, opowiadajcie dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do swojego przedziwnego światła.” (1 List św. Piotra 2,9)

Świętowanie wielkanocne w dzieciństwie budzi we mnie bardzo miłe wspomnienia związane z uczestnictwem w nabożeństwach wielkiego czwartku, piątku, soboty i niedzieli, po uprzednio wysłuchanych rekolekcjach oraz sakramencie spowiedzi. Nigdy nie obyło się bez wielkiego sprzątania mieszkania, dekorowania pisanek, kuszącego zapachu “święconki” w wielką sobotę, uroczystego wielkanocnego śniadania w niedzielę... Do tego tradycyjne, najlepsze na świecie - dania i ciasta mamy oraz dzielenie się jajkiem podczas wizyt u krewnych i sąsiadów. Po Wielkanocy z wielką radością chodziliśmy z dziećmi z podwórka z różgami, z baziami na “smaganie” do sąsiadów: składaliśmy życzenia i okładaliśmy ich gałązkami po nogach, a oni w zamian obdarzali nas jajkiem, czekoladką czy innym upominkiem. Był to czas schyłku komunizmu - ludzi byli bardziej życzliwi, otwarci na siebie - zdaje się, że ta tradycja w naszych stronach już wygasła. W Polsce w drugi dzień świąt przy-



pada tzw. Lany Poniedziałek albo Śmigus Dyngus.

Tego dnia najczęściej chłopcy leją wodę na dziewczyny wiadrami albo innymi przyrządami. Trzeba być przygotowanym na to, że tego dnia można wrócić do domu mokrym. Mimo, że żyliśmy skromnie, to właśnie modlitwa, radość, przystęp, spotkania i dobra kuchnia wyrwały naszą rodzinę z rutyny szarej codzienności do świeżości świętowania zmartwychwstania Pańskiego.

Potem przyszedł czas dorastania, bycia nastolatkiem, czas dekonstrukcji i negacji drobnomieszczańskiego świata dorosłych, aby otworzyć się na nowocześnieść. “Kościołek”, “paciorek” to pojęcia, które stały się coraz bardziej oderwane od konkretnego życia - pojawiła się “paczka” kumpli, wspólne zamiłowanie muzyki rockowej i ...pierwsze zakochanie. Nawet jeśli

chodziło się na mszę św. w niedzielę, to i tak człowiek mało stamtąd wynosił. Nudne i długie kazania w małym mieście... Dziecięca wiara i religijny entuzjazm po I komunii zostały gdzieś daleko w tyle. Modlitwa stała się uciążliwym obowiązkiem, jak kula u nogi. W moim sercu coraz bardziej mgliło i ciemno, jakby pojawiła się noc.

Właśnie w sytuacji takiej egzystencjalnej pustki, a nawet staczania się w subkulturę heavy-metalową Pan

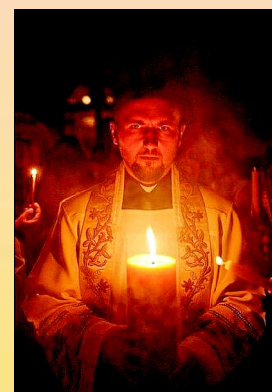


Bóg otworzył moje serce poprzez nawrócenie mojej mamy. Zauważyłem, że Biblia, która zawsze leżała na półce pokryta kurzem zaczyna być czytana. Mama częściej zaczęła chodzić do kościoła, a nawet do nas przychodzili, do tej pory obcy ludzie tzw. “bracia” aby modlić się - czytać Pismo święte i dzielić się wiarą. Życie całej rodziny (rodziców i braci) stało się bardziej pogodne i było mniej kłótni. Autentyzm tej grupy świeczników i starego proboszcza przekonał mnie do przyłączenia się do wspólnoty. Było to 20 lat temu, miałem wtedy skończone 16 lat - od tamtej pory nie przespałem ani jednej Wielkiej Nocy (na Drodze Neokatechumenalnej świętujemy wigilię paschalną zawsze do rana!, także w Kaliningradzie) bo Chrystus zmartwychwstał pośrodku ciemności, abyśmy żyli w świetle.

Nie możemy zrozumieć Wielkanocy bez Starego Testamentu i Paschy żydowskiej. Pascha to przejście z niewoli do ziemi obiecanej, ze smutku do radości, ze śmierci do życia. Krew baranka ocala rodziny od zagłady. Bóg otwiera przed nimi Morze Czerwone, daje im na pustyni wodę, manę, przepiórki, daje im Dekalog - 10 słów życia. Chrystus przyszedł na świat aby wypełnić proroctwa, ale także

przychodzi dzisiaj do mnie i do Ciebie, aby nas wyrwać z każdej niewoli - hedonizmu, nałogów, pychy, nienawiści, chciwości, wyuzdania, gniewu, zazdrości, lenistwa itd., abyśmy otrzymali Ducha świętego - nowe serce. Zawsze kiedy zaczynamy czuwanie paschalne bardzo mocno przemawia do mnie liturgia światła. Gdy jest całkowita ciemność, nikogo nie widać - nawet własnej ręki czy nogi (to obraz życia dla siebie, według swoich planów, “po omacku”) ale kiedy wnosi się pascha - symbol Chrystusa zmartwychwstałego - jedno mocne źródło światła wystarcza aby zobaczyć siebie i bliźnich. “Piękno zbawi świat”, powiedział Fiodor Dostojewski.

ZMARTWYCHWSTAŁ PAN! ALLELUJA!



ks. Daniel Edward Kolakowski
Fotografie wykonał
WITALIJ NEWAR



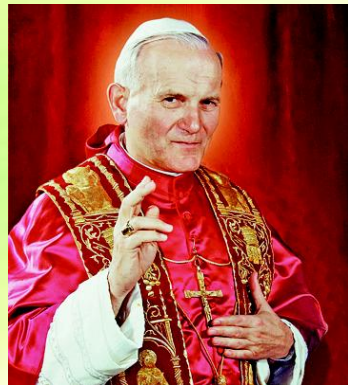
Mój pierwszy artykuł do „Głosu znad Pregoly” napisałem jeszcze przed 2000 rokiem – wtedy od siedmiu lat byłem stałym czytelnikiem. Kiedy przestało bić serce papieża Jana Pawła II, tak bardzo zapragnąłem podzielić się swoimi wrażeniami ze spotkań z Ojcem Świętym, że napisałem do gazety po raz drugi. Potem jeszcze cztery razy wspominałem Jana Pawła II. Pierwsze spotkanie – szczególnie, niezapomniane, odbyło się jeszcze w rocznicę tysiąclecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha-Adalberta w 1997 roku.

Oto 10 lat minęło od kiedy nie ma wśród nas błogosławionego Jana Pawła II, być może teraz w rocznicę śmierci mamy jeszcze bliższego rodaka – świętego Jana Pawła II. Mamy orędownika, obrońcę na niebie. Ile pomników postawiono mu w tym czasie (nawet w Moskwie!). W kościele św. Wojciecha-Adalberta są przechowywane relikwie św. Jana Pawła II, które pielgrzymują po domach i mieszkaniach parafian. Dopiero teraz możemy uświadomić sobie jak wiele Ojciec Święty uczynił dla nas. Jak możemy mu za to wszystko się odwdziżyć? Wspomnijmy niektóre momenty i pokochajmy św. Jana Pawła II.

Drugiego kwietnia 2005 roku, kiedy przestało bić serce św. Jana Pawła II, była Uroczystość Bożego Miłosierdzia. Podczas ostatniego Wielkiego Postu Ojciec Święty prawie milcząc mógł upewnić wszystkich wierzących, że mamy codziennie myśleć nie o przyziemnych rzeczach, a o niebieskich, nie o sobie, a o bliżnim.

W Wielki Czwartek, również w kwietniu, osiemnastoletni Karol Wojtyła w katedrze wawelskiej znajdował się wśród mężczyzn, którym umywał nogi arcybiskup Adam Sapieha. Miesiąc kwiecień to miesiąc śmierci mamy Karola Józefa Wojtyły – wtedy nie miał jeszcze dziewięciu lat. W kwietniu po raz pierwszy w historii papież Jan Paweł II przekroczył próg synagogi i cztery razy nazwał żydów braćmi. W kwietniu Ojciec Święty Jan Paweł II reor-

ganizuje struktury Kościoła katolickiego w Republikach Radzieckich: Rosji, Białorusi i Kazachstanu, a biskupa Tadeusza Kondrusiewicza mianuje arcybiskupem i administratorem apostolskim katolików w ZSRR.



Papież Jan Paweł II nie był w Rosji, lecz uczynił dla wierzących w Federacji Rosyjskiej i innych byłych republik radzieckich więcej niż dotąd udawało się wielu w ciągu ostatnich stu lat. Pierwszy papież Słowianin bardzo przejmował się losem wszystkich Słowian. Dwa tygodnie przed śmiercią Ojciec Święty znalazł w sobie siły, by zapytać naszego arcybiskupa, jak się wiedzie naszym wiernym w Moskwie. Martwił się o nas, myślał o nas, modlił się za nas. Jestem dumny, że uczestniczyłem w spotkaniach z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, oddychałem tym samym powietrzem (uczestniczyłem w atmosferze jedności duchowej), byłem w miejscu pierwszego pogrzebania (gdzie nawet nie można było uklęknąć z powodu wielkiego tłumu ludzi chcących uczcić papieża). Byłem na beatyfikacji w 2011 roku i stałem dziesięć metrów od najprostszej, bardzo skromnej trumny z ciałem Jana Pawła II. Byłem w muzeum i widziałem na wyciągnięcie ręki wiele rzeczy papieża, a w muzeum w jego ojczyźnie – rzeczy z dzieciństwa. Jest budowane sanktuarium posiadające płytę nagrobną z relikwiami i możliwością oddania czci i pocałowania. Dwie relikwie w naszym kościele i wiele osobistych cudów.

Czy ktoś mógł by sobie wyobrazić reorganizację Kościoła katolickiego w ZSRR? Przypomnę, że Rada Ministrów ZSRR jako pierwsza złożyła gratulacje papieżowi Janowi XXIII z okazji osiem-

dziesiątych urodzin, a z Janem Pawłem II miały już miejsce spotkania. Sensacją było przybycie z Rzymu do Moskwy kardynała, współpracownika Jana XXIII, taką sensacją była również wizyta Jana Pawła II w byłych republikach ZSRR. Wstydzę się przyznać, że bez uczestnictwa w tym wielkim wydarzeniu kanonizacji w 2014 roku w Watykanie, praktycznie niczego bym nie wiedział na temat błogosławionego Jana XXIII, oprócz lat jego życia i pontyfikatu. Obecnie cieszę się, że urodziłem się w czasie jego pontyfikatu i jestem dumny z takiego papieża. Do ostatniej chwili nie chciało się wierzyć, że radosny czas oczekiwania szybko minie i nastąpi dzień tego uroczystego wydarzenia. Pojechałem.

Po pierwsze była chęć, aby tego dnia nie stracić możliwości powiedzenia dziękuję świętemu Janowi Pawłowi II za wszystko co on zrobił, za odrodzony Kościół w naszym regionie, za odrodzony Kościół w naszych sercach. Była chęć tego dnia stać, nawet na samym końcu ulicy wiodącej do katedry św. Piotra, lecz oddychać tym powietrzem razem z milionem wiernych, poczuć radość i szczęście z powodu tego, że możesz jednocześnie z milionem chrześcijan powiedzieć AMEN. W kwietniu zeszłego roku trzydziestu pielgrzymów, zaraz po święcie patronalnym kościoła św. Wojciecha-Adalberta pod przewodnictwem ks. Jerzego Stec-kiewicza, radośni i szczęśliwi wyjechali żeby uczestniczyć w kanonizacji błogosławionych Jana XXIII i Jana Pawła II.

Sanktuarium na Jasnej Górze to wyjątkowe miejsce, gdzie papież Jan Paweł II podczas swej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny z dziewięciu dni przez trzy dni przebywał tam, a z jego ust przez 10 godzin dźwięczało słowo Boże właśnie z Jasnej Góry. Właśnie tam jeszcze w czasie wojny Wojtyła na pielgrzymce do Częstochowy zdecydował się zostać księdzem. Tam arcybiskup Karol Wojtyła celebrował uroczystą mszę świętą z okazji 1000-lecia Chrztu Polski (za rok będzie 1050-lecie rocznica). Dzięki pielgrzymce do tego Cudownego Obrazu nasz proboszcz ks. Jerzy był pierwszy raz na au-



diencki u papieża Jana Pawła II i zachował to spotkanie w swoim sercu jako największą nagrodę.

Święto Bożego Miłosierdzia. Świętować je w Watykanie z uczestnictwem papieża Franciszka i papieża-emeryta Benedykta XVI to wielkie szczęście, a jeszcze w obecności miliona wiernych cieszyć się z kanonizacji dwóch Ojców Świętych to łaska Boża. Uroczystość Bożego Miłosierdzia w Kościele katolickim ustanowił Jan Paweł II i właśnie tego dnia został ogłoszony świętym. Beatyfikacja i uczestnictwo w uroczystości kanonizacji po nawiedzeniu Ziemi Świętej zajmuje drugie miejsce w moim życiu.

Jeszcze jeden obrazek z ostatniej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny. Wtedy poczułem, że jestem Polakiem, chociaż obecnie w paszporcie nie wpisuje się narodowości. Starałem się niczego nie ominąć, nie przepuścić. Czekaliśmy na papieża na lotnisku. Ktoś krzyknął: „leci!” Minęła chwila i wysoko w niebie pojawił się helikopter. Obok mnie stał człowiek w podeszłym wieku i zobaczyłem jak łzy radości zakręciły się w jego oczach. Przekonałem się, że największa radość może być ze łzami w oczach. Mnóstwo białych gołębi pofrunęło w górę. Wesoły uśmiech papieża przypominał mi lata dziecięce, to czego nie można zapomnieć. Jego ostatnie cierpienia świadczyły o wielkiej sile ducha. Święty Janie Pawle II, wstawiaj się za nami i za naszymi rodzinami u Ojca Niebieskiego! Radość spotkania ze łzami w oczach można tylko odczuć, jeśli tego spotkania pragniesz z całego serca. Zapagniemy więc spotykać się z drogimi nam ludźmi i takie serdeczne spotkanie przyniesie nam radość, o której będziemy pamiętać przez całe życie.

Włodimir Juszkiewicz

Spotkanie Ambasador RP z ministrem kultury Federacji Rosyjskiej

Współpraca kulturalna oraz miejsca pamięci były głównymi tematami rozmowy w trakcie spotkania 31 marca br. ambasador Katarzyny Pelczyńskiej – Nałęcz z ministrem kultury Federacji Rosyjskiej Władimirem Medinskim.

Wśród poruszonych tematów wtorkowej rozmowy znalazła się również budowa pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej.

Ambasador Pelczyńska-Nałęcz podkreśliła znaczenie jakie dla strony polskiej ma symboliczne upamiętnienie wszystkich tych, którzy zginęli 10 kwietnia. Wyraziła przy tym nadzieję na konstruktywną rozmowę ze stroną rosyjską ws. budowy pomnika.

Ambasador RP w Rosji zaznaczyła ponadto działania



podejmowane przez stronę polską na rzecz upamiętnienia żołnierzy rosyjskich i radzieckich, poległych na terytorium Polski w latach 1919-21 i podczas II wojny

światowej. Zwróciła uwagę, że na terytorium Polski, w przeszło 630 kwaterach i cmentarzach wojennych, pochowanych jest około 600 tysięcy żołnierzy Armii

Czerwonej i 700 tysięcy jeńców, którzy zginęli w niemieckich marszach śmierci, obozach jenieckich i koncentracyjnych. Podkreśliła, że miejsca ich pamięci objęte są opieką Państwa Polskiego, które poprzez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przeznaczyło w latach 2006-2014 ok. 2 mln dolarów na remont i utrzymanie cmentarzy wojennych Armii Czerwonej.

Podczas spotkania omówiono także współpracę kulturalną w bieżącym roku: występy w Rosji orkiestry symfonicznej „Sinfonia Varsovia” pod kierownictwem Krzysztofa Pendereckiego, współpracę między teatrami, festiwal polskich filmów „Wisła” czy Międzynarodowy Festiwal Teatrów Dziecięcych „Gawrosz. Sezon Polski”.

Foto: Ministerstwo Kultury FR

www.moskwa.msz.gov.pl

Uroczystości 75. rocznicy Zbrodni Katyńskiej i 5. rocznicy katastrofy Smoleńsku

Delegacja władz RP pod przewodnictwem szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacka Cichockiego oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzaty Omilanowskiej i podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik wraz pracownikami Ambasady RP w Moskwie na czele z ambasador Katarzyną Pelczyńską - Nałęcz uczcili 10 kwietnia br. pamięć Polaków pomordowanych w Katyniu oraz ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego TU-154 pod Smoleńskiem.

W miejscu katastrofy, na terenie lotniska wojskowego w Smoleńsku, krewni ofiar, przedstawiciele władz polskich i

rosyjskich, a także organizacji polonijnych złożyli wieńce i zapalili znicze. Uroczystość odbyła się przy honorowej asyście żołnierzy Wojska Polskiego.

Podczas uroczystości w Smoleńsku stroną rosyjską reprezentował minister transportu Maksim Sokolow, gubernator obwodu smoleńskiego Aleksiej Ostrowskij oraz biskup smoleński Izydor.

Ze Smoleńska polska delegacja udała się do Katynia, gdzie uczestniczyła w obchodach rocznicowych na terenie Memoriału Katyń. Delegacja złożyła wieńce na rosyjskiej części Cmentarza Katyńskiego, odmówiono także modlitwę



Uroczystości rocznicowe w Katyniu

prawosławną i katolicką. W polskiej części Cmentarza Wojennego w Katyniu odbyła się uroczysta msza święta. Po modlitwie ekumenicznej wystąpiła z przemówieniem minister kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzata Omilanowska.

Obchody na Polskim Cmentarzu Wojennym zakończyły się złożeniem wieńców m.in. przez przedstawicieli rodzin katyńskich, organizacji polonijnych i polską delegację. Zapalono znicze, a symbolicznym zwieńczeniem uroczystości było uderzenie w Dzwon Pamięci.

W sobotę 11 kwietnia wiceminister Konrad Pawlik złożył w imieniu rządu RP kwiaty

na grobach ofiar represji stalinowskich w Kuropatach pod Mińskiem. Kuropaty są najprawdopodobniej jednym z miejsc pochówku ofiar Zbrodni Katyńskiej, obok znanych już - Katynia, Miednoje, Bykowni i Piatichatek. 9 kwietnia wiceminister Pawlik towarzyszył, w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych, Prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu podczas uroczystości z okazji 75. rocznicy Zbrodni Katyńskiej na polskim cmentarzu wojennym w Bykowni pod Kijowem.

<http://www.moskwa.msz.gov.pl>

Foto: Ministerstwo Kultury FR



Uroczystości rocznicowe w Smoleńsku



Kontynuujemy cykl publikacji przedstawiających organizacje polonijne Obwodu Kaliningradzkiego. W numerze 3 (224) /2015 zaprezentowaliśmy sylwetkę Wspólnoty Polaków w Oziorsku. W tym numerze poznają Państwo bliżej "Stowarzyszenie Inicjatyw Polonijnych" z Kaliningradu.

O nas

Organizacja polonijna "Stowarzyszenie Inicjatyw Polonijnych" ma na celu propagowanie języka polskiego oraz podtrzymywanie jego znajomości wśród Polonii i wielbicieli kultury polskiej, wspieranie dążeń środowisk polonijnych w zachowaniu tożsamości narodowej, inspirowanie i wspomaganie wszechstronnej współpracy Polonii z Polską. Stowarzyszenie realizuje swoje cele przez:

- zorganizowanie we współpracy z innymi środowiskami i instytucjami przeglądów filmów i sztuk teatralnych;
- prowadzenie w Internecie strony informacyjno-ogłoszeniowej, przez którą udostępnia się Polonii informacje na temat przedsięwzięć dotyczących kultury, nauki, turystyki po Polsce;
- wspieranie inicjatyw zorganizowania we współpracy z innymi organizacjami polsko-polonijnych spotkań środowisko-

wych i inne formy działania.

Mamy w Stowarzyszeniu polonijny dyskusyjny klub filmowy, w którym prowadzimy rozmowy o kinie i teatrze.

Nasz dziecięcy zespół teatralny "Weseli podróżnicy" to też świetna możliwość nauki i podtrzymywania znajomości języka polskiego.

Z Kaliningradzką Biblioteką Obwodową wspólnie realizuje-

my cele oświatowe i dzięki temu Dział literatury w językach obcych wspiera naszą działalność i udostępnia pomieszczenia do naszych przedsięwzięć.

Najczęściej nasze spotkania odbywają się na imprezach kulturalnych w Filharmonii, w teatrze, w muzeach i w Galerii Artystycznej, ponieważ członkowie naszego Stowarzyszenia z własnej inicjatywy uczestniczą

we wszystkich bez wyjątku imprezach polonijnych, m.in. w forach Polskiego Domu im. Fryderyka Chopina w Czerniachowsku, współpracują z Polonią Bałtyjską, studentami polonistyki i wykładowcami Katedry Języków Słowiańskich i Bałtyckich Wydziału Filologii i Dziennikarstwa BFU im. I. Kanta.

Afisz wydarzeń kulturalnych na naszej stronie internetowej jest również planem naszych działań. Pomagamy konsulatowi w rozpowszechnianiu wśród wielbicieli kultury polskiej Obwodu Kaliningradzkiego biletów na Festiwal, koncerty i wystawy.

Wszyscy zainteresowani mogą skontaktować się z nami drogą elektroniczną: polonia-org@yandex.ru w dowolnym języku.

Prezes

Natalia Pogrebnaia



Zebrań nowego Stowarzyszenia w 2011 r. Foto Red.

Aktualności: Polacy na świecie

Anna Komorowska wręczyła „Złoty Dzwoneczek”

W finałowych spotkaniach XIX edycji Festiwalu Teatrów Szkolnych „Wilno 2015” główną nagrodę - „Złoty Dzwoneczek” - zdobył zespół czwartoklasistów z Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie. Po skończonych eliminacjach, 17 kwietnia br. w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, młodzi artyści odebrali nagrodę z rąk gościa specjalnego tegorocznego festiwalu, małżonki prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Anny Komorowskiej. Sukces w postaci „Złotego Dzwoneczka” zespołowi „Tęcza” zapewniło przedstawienie „Jak Czerwony Kapturek szukał księcia”, wyreżyserowane przez wychowawczynię klasy Krystynę Trojko.

- Gratuluję wszystkim, którzy brali udział w dzisiejszym przeglądzie. To, że jesteście tutaj, już jest wielkim zwycięstwem. Gratuluję wyróżnionym, gratuluję laureatom „Brązowego, Srebrnego i Złotego Dzwoneczka”. Serdecznie dziękuję wszystkim nauczycielom, opiekunom, reżyserom za ciężką pracę, którą wykonali, żeby

występy wyglądały tak, jak mogliśmy to dziś oglądać. Poziom był bardzo wyrównany - słyszałam to od członków jury – powiedziała Anna Komorowska, zwracając się do uczestników festiwalu.

Drugie miejsce, czyli „Srebrny Dzwoneczek” jury przyznało zespołowi teatralnemu z wileńskiej szkoły-przedszkola „Wilia” za przedstawienie „Kopciuszek” (reż. Łucja Gornatkiewicz).

Natomiast nagrodę trzecią - „Brązowy Dzwoneczek” - zdobył teatrzyk „Azyl” z Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach za przedstawienie „Rzepka” (reż. Lilia Kutysz). O wystawienie na scenie

„Rzepki” pokusiły się tego roku 3 zespoły, ale, jak się okazało, ta w wykonaniu młodzieży z Solecznik była najlepsza, gdyż zdobyła ona również „Nagrodę Publiczności”.

- Festiwal Teatrów Szkolnych to prawdziwe święto i teatru, ale też przede wszystkim prawdziwe święto języka polskiego - mówiła przewodnicząca komisji Anna Kietlińska, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku. - To święto również polskich szkół na Litwie, święto uczniów i święto nauczycieli instruktorów, którzy pracują z uczniami i osiągają tak niesamowite

wyniki. Dlatego chciałam wszystkim bardzo serdecznie podziękować i pogratulować. Popisy aktorskie młodych artystów oceniało jury w składzie:

przewodnicząca Anna Kietlińska, Dariusz Szada-Borzyszkowski, reżyser i dziennikarz Telewizji Białystok, Lilia Kiejzik, reżyser Polskiego Studia Teatralnego w Wilnie i Helena Bakulo, dyrektor Muzeum Wł. Syrokomli w Borejkowszczyźnie.

W tegorocznych finałowych prezentacjach wzięły udział szkolne zespoły teatralne z rejonu solecznickiego, wileńskiego, trockiego oraz Wilna. Ogółem komisja obejrzała 12 różnorodnych przedstawień, wśród których znalazły się zarówno inscenizacje bajeczek dla dzieci, jak też poważniejsze sztuki.

Organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” oraz działające przy stowarzyszeniu Towarzystwo Miłośników Teatrów Szkolnych.

Źródło: *Kurier Wileński*

Foto: Marian Paluszkiewicz



Piękny świat kwiatów prezentujemy wam!



Chcecie zobaczyć jak tworzy się harmonia szlachetnych wygięć i delikatnych uczuć, doznać uczucia piękna, które czyni zwykłych śmiertelników twórcami wspaniałego, przenieść się w niesamowity świat dziecięcych marzeń i fantazji?

Zapraszamy na wystawę pod hasłem "Piękny świat kwiatów prezentujemy wam!"

Uroczyste otwarcie wystawy twórczości dziecięcej pracowni malarskiej „Wesołe farby” odbyło się 29 marca o godzinie 11.00 w gmachu Dziecięcej Biblioteki im. S. Michalkowa w Kaliningradzie, przy ul. P. Morozowa. Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników pięknej sztuki pograć się w zadziwiający, czarodziejski świat kwiatów! Wystawa będzie otwarta do 30 maja 2015 roku.

Dzięki pomysłowi znakomitej artystki, członkini Kaliningradzkiej Autonomii Polonia Swietłanie Maksimowej, takie wydarzenia w życiu polonijnym jak wystawy malarskie dzieci i młodzieży, stały się już dobrą tradycją i wpisane są do Kroniki naszej organizacji.



Prace na wystawie

Rozpoczęcie wernisażu upiększył niezwykle utalentowany duet akordeonistów – wychowanków Dziecięcej Szkoły Muzycznej im. Glinki, zespół muzyków Orkiestry Kameralnej Kaliningradzkiej Filharmonii złożony z naszych polonusek: Anna Jermolajewa (skrzypce), Anna Iwanowa (wiolon-



Zespół muzyków Orkiestry Kameralnej Filharmonii Kaliningradzkiej

czela) – zagrał „Walc kwiatów” – P. Czajkowskiego; mała, ale dzielna dziewczynka Paulina Luferenko przedstawiła publiczności swój wiersz „Bławatek”. Liryka i swoista muzyka wiersza, wibracja zmysłów! Czy to nie jest wspaniałe?

Przepiękne dźwięki walca trafiają prosto w serce! Czy to nie jest harmonia doskonałości?

Wernisaż został zorganizowany w marcu nieprzypadkowo. Powstał dzięki pragnieniu dzieci, aby dać w prezencie ukochanej mamie, babci z okazji Dnia Kobiet najpiękniejsze kwiaty, które nigdy nie zwiędną i są symbolem wiosny, początku nowego życia, radości odnowienia. Zwiedzający mogli należycie docenić obrazy: goździki, ukryte na żółtych łąkach, potężne irysy, niczym bohaterowie, swawolne rumianki i romantyczne tulipany, słoneczne gerbery!

Organizatorka dzisiejszej imprezy Swietłana

Maksimowa ogłosiła laureatów II Międzynarodowego konkursu „Moja Gwiazdka dla Mikołaja czyli Moja Gwiazdka Miłości” (który odbył się w Polsce). Zostali nimi polonusi: Ali Churszudow i Jekaterina Galanskaja. W konkursie uczestniczyło ponad 600 dzieci z różnych krajów: Belgia, Irlandia, USA, Polska, Białoruś, Ukraina, Rosja itd.

Ali Churszudow wziął udział w projekcie „Doodle dla Google” – to twórczy konkurs, gdzie uczestnicy tworzą własną wersję logo Google (Doodle) na temat: „Kocham naturę Rosji”. Do konkursu nadesłano powyżej tysiąca prac. Jury Google wybrało sto prac w trzech kategoriach



Dzieci pracowni malarskiej „Wesołe farby”

wiekowych i właśnie wersja logo Google, którą stworzył Ali, jest wliczona do stu najlepszych w kategorii wiekowej 6-9 lat.

W uroczystej atmosferze Swietłana Maksimowa wręczyła dyplomy i zaświadczenia. Brzmiały ciepłe słowa wdzięczności i oklaski publiczności. Nasze młode talenty, jesteście z was dumni!

Piękno kryje się w nas. Bez względu na to kim jesteś: psotnym dzieckiem, ledwo wymawiającym słowa, uczniem z ciężkim plecakiem, lub studentem wiecznie młodym, wiecznie śpiącym – otwórz swoje serce, otwórz się na piękno!

Denis Maksimow Foto: Larisa Androsiuk

Zaprzyjaźniliśmy się jako pierwsi!



Chodzi o dwie instytucje edukacyjne, które łączy obecność w nazwie „numeru 1” - Gimnazjum nr 1 w Kaliningradzie i Szkoła Podstawowa nr 1 im. Knoszały w Olsztynie.

Niedawno odbyły się wizyty partnerskie. Olsztyniacy na czele z Dyrektorem szkoły mgr Barbarą Rzepnicką odwiedzili Kaliningrad, a tydzień przed do stolicy warmińsko-mazurskiego województwa przyjeżdżali kaliningradzcy.

Dyrektor Gimnazjum nr 1 Halina Lisiczka razem z kadrą nauczycielską zapoznali się ze szczegółami procesu edukacyjnego w szkole podstawowej, biorąc pod uwagę, że gimnazjum rosyjskie przewiduje cały kurs nauczania, w tym program szkoły podstawowej. Okazało się, że w tej kwestii Polacy i Rosjanie mają dużo wspólnego.

Następnie Kaliningradzcy zostali przyjęci w Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli (W-M ODN) - odpowiednik Kaliningradzkiego Obwodowego Instytutu Rozwoju Oświa-



W Szkole Podstawowej nr 1

ty. Dyrektor W-M ODN Waldemar Żakowski i jego zastępca Henryk Sienkiewicz w obecności innych współpracowników pokazali i dokładnie opowiedzieli o tym, czym zajmuje się ta instytucja.

- *Nadzwyczajnym odkryciem dla nas stało się zapoznanie ze szkołą i ośrodkiem W-M ODN, co dało możliwość lepiej poznać niektóre strony procesu edukacyjnego w Polsce*, - podkreśliła po prawie półtoragodzinnym spotkaniu w ośrodku W-M ODN Halina Lisiczka. - *Pojawiło się dużo kwestii i tematów dla współpracy, które jeszcze omówimy. Przede wszystkim chcielibyśmy kontynuować współpracę naszego gimnazjum ze szkołą podstawową, z którą jednoczy nas również historyczna więź - obydwie instytucje tego roku świętują 70-lecie. Bardzo dziękujemy za ciepłe przyjęcie i mamy nadzieję na dalszą owocną obopólnie korzystną współpracę.*

Pod koniec wizyty kaliningradzcy odwiedzili jeszcze jedną ciekawą instytucję edukacyjną w Olsztynie - Szkołę Policealną im. prof. Zbigniewa Religi, mającą medyczną i opiekuńczo-leczniczą

specjalizację (coś w rodzaju naszego „college’u medycznego”). Dyrektor szkoły Jolanta Kłoczewska z dumą pokazywała gabinety i sale wyposażone w nowoczesny sprzęt medyczny. Szkoła ma internat dla uczniów, przyjeżdżających z innych miast. Tu w sumie mogą się uczyć, przy tym bezpłatnie, też studenci z Obwodu kaliningradzkiego, ale pod jednym warunkiem - posiadania doskonałej znajomości języka polskiego.

Tak pożyteczna i sensowna wymiana delegacjami w ramach powstającego projektu międzynarodowego stała się możliwa dzięki celowej pracy organizacji działającej w Kaliningradzie „Dialog kultur”, której Dyrektor Mawżuda Nurullajewa już dawno poważnie pracuje nad stworzeniem projektów w atmosferze porozumienia i szacunku przedstawicieli krajów bałtyckich w różnych zakresach współpracy, w tym w zakresie oświaty. Ze strony polskiej nie miały wkład, żeby te pożyteczne poczynania zostały zrealizowane, wniósł Zbigniew Modrzejewski - Dyrektor Agencji Turystycznej „Marali”, która specjalizuje się na rozwoju kontaktów między Polską a Rosją.

Dmitrij Osipow
fot. autora



W. Żakowski, H. Lisiczka, J. Kłoczewska



W jednej z sal Szkoły Policealnej



XII konkurs znajomości polskiej ortografii - POLSKIE DYKTANDO - 2015

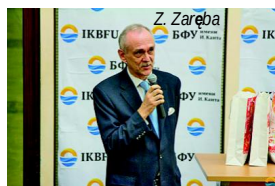
Na Bałtyckim Federalnym Uniwersytecie im. I. Kanta, 1 kwietnia 2015 r., odbył się XII otwarty regionalny konkurs mistrzów polskiej ortografii „POLSKIE DYKTANDO - 2015”.

Tradycyjnie już celem konkursu jest promocja nauki języka polskiego oraz rozwój zainteresowania kulturą polską wśród mieszkańców Kaliningradu i Obwodu Kaliningradzkiego. W roli organizatorów wystąpiły Katedra Filologii Słowiańskiej i Rosyjskiej Instytutu Nauk Humanistycznych oraz Biuro ds. kontaktów międzynarodowych Uniwersytetu im. I. Kanta. Cenne nagrody dla zwycięzców ufundował Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie.

Słodkie nagrody dla zwycięzców konkursu – specjalne torty ozdobione flagami Polski i Rosji – ponownie sponsorowała firma „Wester”. Organizatorzy konkursu wyrażają serdeczne podziękowanie Panu Arturowi Włodarczykowi - Dyrektorowi Generalnemu sieci handlowej „Wester”.

Witając uczestników konkursu, Pan Konsul Zbigniew

Zaręba, Zastępca Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie podziękował uczestnikom dyktanda za zaangażowanie



wanie na rzecz promocji języka polskiego w obwodzie kaliningradzkim. Wyraził pod ich adresem uznanie i wdzięczność za to, że z zapalem uczą się języka swych najbliższych sąsiadów, przyczyniając się w ten sposób do budowy i utrwalania przyjaznych kontaktów międzyludzkich w regionie. Skierował także podziękowanie do władz Uniwersytetu im. I. Kanta za umożliwienie przeprowadzenia dyktanda w murach kaliningradzkiej *alma mater*.

Wraz z uczniami i studentami w konkursie coraz częściej biorą udział biznesmeni oraz pracownicy instytucji, którzy zawodowo mają do czynienia z językiem polskim. W dyktandzie wzięły również udział osoby, które uczą się języka polskiego na kursach albo

samodzielnie.

Łącznie w tym roku wzięło udział 55 osób.

Autorką dyktanda, podobnie jak w latach ubiegłych, jest dr Tatiana Szkapienko – docent w Katedrze Filologii Słowiańskiej i Rosyjskiej.

Zgodnie z dobrą tradycją, tekst podyktował profesor Tadeusz Palmowski (Uniwersytet Gdański).



W grupie uczniów miejsca premiowane zajęły:

I miejsce – Marta Kulis (liceum nr 49, uczy się języka polskiego w szkole „Ekspert”); II miejsce – Danuta Misiuwaniec (szkoła nr 4, uczy się języka polskiego samodzielnie); III miejsce – Jana Uszakowa (liceum nr 18, uczy się języka polskiego w szkole „Ekspert”).

Wyróżnienie „Za wzorową kaligrafię” otrzymała Angielina Sajenko (gimnazjum nr 40).

W następnym, trudniejszym etapie konkursu tra-



Uczestnicy dyktanda

dycyjnie biorą udział wszyscy chętni – studenci, dorośli, uczniowie. Poziom konkurencji jest nadzwyczaj wysoki.

Zwycięzcami XII otwartego regionalnego konkursu „POLSKIE DYKTANDO - 2015” w tej grupie zostali: I miejsce – Władimir Jakowlew (uczy się samodzielnie) II miejsce – Wasilij Wasiljew (uczy się samodzielnie)

W tegorocznym konkursie dwoje uczestników zajęło ex aequo 3 miejsce:



Przedstawiciel fundatora słodkich nagród Artiom Dembowickij

III miejsce – Jewgienij Szapowalenko (2 rok, filologia polska, Uniwersytet im. I. Kanta)

III miejsce – Aleksandra Czuriejewa (absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu im. I. Kanta z 2005 r.)

Nagrodę „Za wzorową kaligrafię” otrzymała Elmira Achmedowa.

Jeszcze raz gratulujemy wszystkim zwycięzcom i gorąco dziękujemy uczestnikom konkursu „POLSKIE DYKTANDO - 2015”.

<http://kaliningrad.msz.gov.pl>



„КАК ЖИЗНЬ, НЕПОСТИЖИМА МУЗЫКА...”

26 февраля 2015 г. в Концертном зале Калининградского музыкального колледжа им. С. В. Рахманинова состоялся концерт, посвящённый 35-летию творческой деятельности лауреата международного конкурса, Заслуженного работника культуры РФ художественного руководителя „Камераты Самбии” Виктора Грибовского (чле-



на Полонии. Примеч. Ред.). В концерте принимали участие камерный оркестр ДМШ им. Шостаковича, ученики класса В. Грибовского и „Камерата Самбия”, камерный коллектив, который существует в Калининграде уже более 20 лет. Программа имела название „КАК ЖИЗНЬ, НЕПОСТИЖИ-

МА МУЗЫКА...”. И, действительно, трудно постичь все жизненные и творческие перипетии, трудно понять, как в одном человеке сочетаются качества исполнителя высочайшего класса и такого же класса педагога? Как удаётся всё успевать? Программа динамичная, яркая, включающая в себя

выступления всех учеников класса без исключения. Такое может себе позволить не



каждый педагог на концертах такого уровня. И, конечно же, были поздравления от школ города и области, с которыми maestro имеет тесные контакты на протяжении многих лет, и от министра культуры калининградской области с тёплыми и трогательными пожеланиями.

Владимир Таранов
Фото автора



PRZYJAŹŃ JAK MIŁOŚĆ



Prawdziwa przyjaźń, to tak jak miłość, nigdy nie rdzewieje.

Mimo narastających trudności finansowych, niezależnie od ogólnej złożonej sytuacji politycznej, ludzie pragną się spotykać, rozmawiać, poznawać się, wspólnie się bawić.

W pogodny dzień, w sobotę 21 lutego 2015 roku członkowie Klubu Miłośników Kultury Polskiej w Kaliningradzie kolejny raz wyjechali na spotkanie z przygodą do sąsiedniego polskiego Olsztyna. Miasto to odwiedzali już niejednokrotnie, wydawałoby się, że znają je jak swoje własne, ale jak się okazało jeszcze dużo jest do poznania.

Przygoda ze strażakami Miejskiej Jednostki Straży Pożarnej w Olsztynie pozostawiła niezapomniane wrażenia. W Olsztynie są dwie jednostki Straży Pożarnej i Ratownictwa Drogowego. My odwiedziliśmy tę znajdującą się prawie w centrum miasta w części starych przedwojennych zabudowań. Oczywiście stare, małe garaże wykorzystywane są już do innych celów, a duże, do samochodów z najnowszym współczesnym wyposażeniem technicznym, zostały wybudowane już w latach powojennych.

Niesamowitą przygodą było fotografowanie się w strażackich ratowniczych przeciwogniowych, przeciwcieplowych skafandrach, najnowszej konstrukcji hełmach strażackich obok samochodów strażackich starych i nowych z najnowszym wyposażeniem do ratownictwa pożarowego, chemicznego drogowego i wodnego. Oficerowie straży oprowadzili nas po budynku administracji, pokazali nam punkt przyjęcia zgłoszeń i zarządzania akcjami. Wszystko odbywa się automatycznie. Prawie wszystkich uczestników spotkania zainteresowała winda oraz przygotowanie i zjazd ratowników na akcję po rurze. Cała procedura gotowości nie przekracza 2 minut. Dyżurujący strażacy demonstrowali nam tę gotowość.

W czasie naszego pobytu w jednostce odbywała się akcja gaszenia pożaru w terenie, a także szkolenie ochotników strażackich z terenu województwa warmińsko-mazurskiego.

Oczywiście strażacy mają również swoją izbę pamięci z dużą ilością eksponatów. To prawie małe muzeum. Szkoda, że mieści się na terenie jednostki straży i nie jest dostępne na co dzień. Najciekawszym eksponatem jest wygięta duża szyna metalowa. Świadczy ona o tym, jak bardzo wysoka musiała być temperatura ognia, w którym została ona w taki sposób zdeformowana.

Na zakończenie naszego pobytu w Miejskiej Jednostce Straży Pożarnej poszliśmy pod

pomnik poświęcony tym, którzy nie wrócili z akcji. Pomnik Strażaka w Olsztynie znajduje się obok budynków straży i jest wyjątkowym pomnikiem. Takiego nie spotkamy w innych miastach. Posiada bardzo głęboką treść. My często zapominamy o tym, że ci którzy ratują ludzi, zwierzęta i ludzkie mienie nie zawsze uratują się sami. Na akcję wyjeżdżają, ale czy wszyscy wrócą, nigdy nie wiemy. Opalony strażak, wspinający się po drabinie, a za nim już spalone szczęble, przypominają nam o tym. Strażakom życzymy tyle powrotów, ile wyjazdów.

W związku ze zbliżającym się naszym świętem Obrońcy Ojczyzny wspólnie z przewodniczką udaliśmy się na Cmentarz Żołnierzy Radzieckich, poległych w czasie drugiej wojny światowej w okolicach Olsztyna, Szczytina i Nidzicy. Zapaliliśmy znicze. Tutaj w wydzielonych zbiorowych mogiłach spoczywa 4262 bezimiennych żołnierzy Armii Czerwonej. Obok mogił żołnierzy radzieckich są mogiły lotników francuskich i mogiły polskie.

Z cmentarza udaliśmy się do Olsztyńskiego Planetarium, gdzie obejrzelśmy w trójwymiarze seans filmowy „Podróż do miliarda słońc”. Pokaz w atrakcyjny sposób przedstawia historię badań naszego zakątka Wszechświata.

Na zakończenie dnia jedliśmy i bawiliśmy się w Stadninie Koni Janusza Kojrysa. Wszyscy uczestnicy imprezy ze spędzonego dnia byli bardzo zadowoleni.

Nocleg spędziliśmy w czterogwiazdkowym hotelu „Warmińskim”, położonym w centralnej części miasta. Należy przyznać, że jest to hotel luksusowy, z możliwością skorzystania z sauny i siłowni. Śniadania spożywalismy w restauracji hotelowej. Jedzenie świeże, bardzo smaczne, polskie, przygotowane w formie „szwedzkiego stołu”.

Po śniadaniu wyruszyliśmy z przewodniczką na olsztyńską Starówkę. Po drodze rozwiązywaliśmy zadania konkursowe. Musieliśmy uważnie słuchać przewodniczki i nanosić na wcześniej przygotowane mapy obiekty, o których ona opowiadała. Znajomość nazw ulic w języku polskim i znajdujących się na nich zabytków architektury bardzo się tu przydała. Konkurs zakończył się wspaniałymi rezultatami ze znajomości miasta. Wszyscy bezbłędnie wykonali swoje zadania.

Następnym etapem naszych przygód było Muzeum Nowoczesności.

Tutaj znaleźliśmy się po raz pierwszy. Centrum Techniki i Rozwoju Regionu Muzeum Nowoczesności zostało zorganizowane na terenie dawnej dzielnicy przemysłowej w nieistniejącym już Tartaku Raphaelsohnów.

Centrum Techniki i Rozwoju Regionu „Muzeum Nowoczesności” jest najmłodszą olsztyńską placówką muzealną otwartą 16 października 2014 r. Siedzibą muzeum jest dawny tartak zbudowany w 1884 r. przez braci Rudolfa i Luisa Raphaelsohnów.

„Muzeum Nowoczesności” działa w strukturze Miejskiego Ośrodka Kultury. Przygotowało dla swoich gości bogatą wystawę prezentującą kilkadziesiąt zagadnień związanych z rozwojem cywilizacyjnym Olsztyna i regionu. Muzeum zaprasza na pasjonującą podróż w czasie, podczas której, przemieszczając się po dawnych tartacznych halach, można dowiedzieć się nie tylko jak wykorzystywano liczne wynalazki i odkrycia, jak podróżowało i komunikowało się, jak wznoszono domy w nieodległej, ale przecież już zapomnianej przeszłości – ale także, jak wyglądali dawni olsztynianie, jak mieszkali i jakim oddawali się rozrywkom.

Galeria portretów olsztynian z dawnych zakładów fotograficznych sąsiaduje z Centrum z „atelier”, w którym każdy z gości będzie mógł zrobić sobie stylową fotografię. Atrakcyjność wystaw wzbogacają oryginalne eksponaty, modele oraz szeroka gama interaktywnych multimedialnych. Na słuchawkach można posłuchać głosu marszałka Józefa Piłsudskiego, który opowiada o nagrywaniu głosu ludzkiego na płytę, a także dźwięków trąbki pocztowej, jakie towarzyszyły odjazdowi i powrotowi pocztilionów.

Tutaj każdy znalazł dla siebie coś ciekawego. Jednych zainteresowały maszyny parowe, innych piły tartaczne, a jeszcze inni interesowali się tym jak rozwijała się kanalizacja w mieście. Z odrestaurowanego gramofonu pochodzącego z 1910 r. można posłuchać płyt.

Tutaj, na tle dawnego atelier fotograficznego można było zrobić sobie zdjęcie, popatrzeć jak wyglądały pierwsze telefony, maszyny do pisania lub jak rozwijało się kolejnictwo i jak obecnie ono upada. Wnętrze dawnego mieszkania można było obejrzeć w trójwymiarze.

Po takich przygodach czekał nas zasłużony bezproblemowy przejazd autobusem przez granicę i wypoczynek w domu.

Olga Sołowjowa

Kierownik Klubu Miłośników Kultury Polskiej

fot. autora



Na zdjęciu od lewej: Strażackie wozy z najnowszym wyposażeniem technicznym



Niesamowita przygoda – fotografowanie się w strażackich ratowniczych skafandrach



Jęgor Machanow jest przygotowany do wypadków w przeciwcieplnym skafandrze



Korzystanie z dawnego atelier fotograficznego



Zwiedzanie Muzeum Nowoczesności w Olsztynie



W czasie wycieczki rozwiązywaliśmy zadania konkursowe



Wieczór pamięci Anny German



21 lutego o 16-00 Niemiecko-Rosyjski Dom w Kaliningradzie zebrał wielu wielbicieli twórczości charyzmatycznej polskiej piosenkarki i kompozytorki Anny German, która w tym roku 14 lutego skończyłaby 79 lat. Widownia była wypełniona po same brzegi. Mimo, że nie ma już Białego Anioła fizycznie wśród nas, to jednak jej kryształowy głos wciąż brzmi w naszych sercach.

Przy dźwiękach delikatnej muzyki z repertuaru bohaterki dzisiejszego wieczoru zbierali się uczestnicy imprezy i rozkoszowali się pięknymi zdjęciami z archiwum rodziny A. German (ekspozycję zdjęć podarował Niemiecko-Rosyjskiemu Domowi fan i biograf piosenkarki Iwan Iljiczew).



Uroczystość rozpoczął Dyrektor Domu Niemiecko-Rosyjskiego A. Portniagin witając wszystkich zebranych i przeczytał list męża A. German Zbigniewa Tuchołskiego ku publiczności:

“Witam serdecznie wszystkich zebranych! Dziękuję wszystkim za pamięć o bliskim mi człowieku. Jestem pewien, że wartości duchowe, które brzmiały w jej piosenkach, łączą ludzi różnych narodowości i pokoleń. Lubili Annę jednakowo w Polsce i w Rosji. Życzę wam zdrowia, dobrego humoru i Bożej pomocy!”

Następnie zobaczyliśmy wideo z najbardziej znanymi przebojami, poznaliśmy interesujące fakty z jej życia. Po raz pierwszy usłyszałam wtedy piosenkę “Tańczące Eurydyki” w wykonaniu młodej A. German (festiwal w Opolu w roku 1964). Jej spokojny aksamitny głos oczarowuje nas do dziś, a określenie piosenkarki mianem Tańczącej Eurydyki znajduje wiele uzasadnienie, choć zasadniczo odnosi się do tytułu pierwszego największego jej przeboju, piosenki, od której zaczęła się jej kariera.

W realizację przedstawienia zostali zaangażowani laureaci Konkursu Piosenki z Sankt Petersburga, Czelabińska, Kaliningradu. Teraz mieliśmy świetną



możliwość dowiedzieć się jak twórczość A. German wpłynęła na postawę życiową zaproszonych artystów.

Brigitta Szulc absolwentka Kaliningradzkiego Obwodowego College'u Muzycznego im. S. Rachmaninowa wykonała znane piosenki “Kołysanka” oraz “Zmierzch”. Następnie powiedziała, że jej małe dziecko po prostu uwielbia tę “Kołysankę”: słysząc tę melodię przestaje płakać i spokojnie zasypia.

Gość z Sankt Petersburga Ludmiła Trusztalewska wychowała się na piosenkach A. German, dla niej śpiewane przez Białego Anioła utwory zawsze brzmiały zupełnie naturalnie i zrozumiale. Wykonanie piosenek A. German dla pani Trusztalewskiej było bardzo kuszące i interesujące, a “Wiosenne Tango” i “Echo Miłości” weszły na stałe do jej repertuaru. Mieliśmy



przyjemność usłyszeć jej krystaliczny, nasycony smutkiem sopran, który pięknie zabrzmiał z akompaniamentem fortepianu. Aż dostałam gęsiej skórki od nadmiaru wrażeń!

Dziecięcy duet Marii i Anastazji Demisenko wykonał “Nokturn Chopina”. Wchłaniając energię delikatnych dźwięków czystych dziecięcych głosów, większość widzów nie była w stanie powstrzymać łez z nadmiaru emocji i nie szczędziła dłoni, aby dać wyraz swojego zadowolenia.

Tradycja A. German śpiewać całym swoim sercem wykazała się w występie tych dzieci. Następnie chór Parafii Ewangelicko-Luterańskiej z Gusiewa wykonał

piosenki ludowe, a nawet arie Almira Haendla z opery Almira.

Wspaniale! Oklaski dudniły wśród ścian niczym wodospad!

Byliśmy mile zdziwieni występem Głosu z Narodu Heleny Pietrowej! Niczym profesjonalna piosenkarka śpiewała popularne piosenki z repertuaru A. German przy tym wtórowała jej cała sala.

Sfinalizowała koncert śpiewaczka z Czelabińska, absolutna imienniczka Anny German, laureat konkursu piosenek Anny German i wykonała przebój “Nadzieja”. Wyśmienite zakończenie wieczoru!

Zadziwiający fenomen Anny German to serdeczna i drżąca atmosfera na sali. W takich warunkach publiczność nie



może nie śpiewać razem z wykonawcą. Drugi fenomen: w postaci Anny German skłonięli się trzy narody: Rosjanie, Polacy i Niemcy.

Czy Anna German była zjawiskiem muzycznym? Na pewno. Ze swoją znakomitą interpretacją piosenek nastrojowych i lirycznych mogła zrobić jeszcze większą karierę, niż zrobiła.

Droga Anno, choć już tego nie usłyszysz, jesteśmy Ci wdzięczni za natchnienie, którym nas napełniasz, za tę piękną sztukę, która pozwala nam wzbogacić się wewnątrz!

Ludmiła Snigurowa fot. autora



Na zdjęciach:
1 „Nokturn Chopina” nie pozostawił żadnego widza obojętnym

2 Chór Parafii Ewangelicko-Luterańskiej z Gusiewa

3 Maria i Anastazja Demisenko. „Nokturn Chopina”

4 „Wiosenne Tango” w wykonaniu Ludmiły

Trusztalewskiej

5 Członkowie Autonomii Polonia po koncercie